List Pawła do Efezjan

Opowiedziane na nowo,
objaśnione,
na dziś.

GOOD NEWS

List Pawła do Efezjan

Opowiedziane na nowo, objaśnione, na dziś.

Hans-Jörg Ronsdorf

Jak wysoko jest niebo

Opis książki

List do Efezjan zostaje tu opowiedziany własnymi słowami, to znaczy oddany w sposób objaśniający. Objętość tekstu odpowiada mniej więcej trzykrotnej długości pierwotnego tekstu biblijnego w klasycznym i wiernym przekładzie Biblii. Ten tekst nie zastępuje ani nie poprawia tekstu biblijnego, lecz ma być pomocą, aby go lepiej rozumieć i stosować.

Wydanie pierwsze, październik 2019 (wydanie niemieckie)

© Hans-Jörg Ronsdorf – wszelkie prawa zastrzeżone

www.hans-joerg-ronsdorf.de

Albis 6 ½

87477 Sulzberg

hj-ronsdorf@t-online.de

ISBN wydania niemieckiego: 978-3-9820715-2-7

Do uczniów w Efezie – wprowadzenie

Motto, które daję temu listowi Pawła, „Jak wysoko jest niebo", to nie są puste słowa. Jak z wysokiej góry wzrok sięga we wszystkie strony aż po horyzont, tak ten list jest jak punkt widokowy na wszystkie strony. Gdziekolwiek się spojrzy, spotyka się łaskę i miłość Boga w Chrystusie, Jego Synu. To **łaska bez precedensu, która zaczyna się w minionej wieczności i prowadzi do wiecznego Królestwa Boga i Chrystusa, do Jego nowego świata.** Kto przeczyta ten list w jednym ciągu, będzie raz po raz przystawał i myślał: Na takiego Boga nie zasłużyliśmy.

Nie umniejszając innych tekstów, nazwałbym ten list szczytem Nowego Testamentu. Nie tylko ja się w nim zakochałem. Tak określają go teologowie: „Ukoronowanie pism Pawła", „najbardziej boska kompozycja", „najbardziej królewski ze wszystkich listów", „ten list to czysta muzyka ... To, co tu czytamy, jest prawdą, która śpiewa, nauką ujętą w muzykę". „List do Efezjan jest jednym z najważniejszych dokumentów, jakie kiedykolwiek napisano."

Ten list jak mało który opisuje istotę, źródło i horyzont, pełnię i skutki **wiary chrześcijańskiej.** Jest ona zakotwiczona w Synu Bożym, który umarł, zmartwychwstał i zasiadł na tronie. W centrum stoi łaskawe, zbawcze działanie Boga wobec nas. Z wielu czyni On jedność. Tworzy Kościół. Kościół staje się Jego domem na ziemi, w którym On mieszka. Zgubieni ludzie stają się nowymi ludźmi. Tematem drugiej połowy listu jest życie i codzienność nowego człowieka. We wszystkich możliwych relacjach życiowych.

Czas powstania listu i jego adresaci

Można by tu wiele opowiedzieć. Ale do tego jest dość innych dobrych książek. List został napisany przez Pawła w roku 62 po Chr. Z więzienia. Skierowany do zborów w Azji Mniejszej, w rzymskiej prowincji Azja, której stolicą był Efez. Jedna z trzech największych metropolii Azji Mniejszej, z ponad 200 000 mieszkańców. Tam się działo! Dzięki położeniu geograficznemu i szlakom handlowym centrum gospodarcze, religijne i polityczne. Tygiel wielu narodów. A zatem także najróżniejszych religii i kultów. Każde mieszkanie miało swojego małego domowego bożka, któremu codziennie składano ofiary. Wróżbici, kapłani-czarownicy i tłumacze wyroczni stanowili szanowaną gałąź gospodarki. Kult cesarza miał swoje miejsce, którego nie dało się przeoczyć. A jednak jeden bóg, dokładniej: jedna bogini, górowała nad wszystkim: Artemida, bogini łowów i dziewictwa. Była córką Zeusa i siostrą bliźniaczką Apollona. U Rzymian nazywała się Diana. Zapewniała ochronę kobietom i dziewczętom, zwłaszcza przy porodzie. W zamian oczekiwała lojalności, którą można było okazać w jednej z największych świątyń starożytności, w Efezie. Paweł na własnej skórze przekonał się, jaką rolę ta bogini odgrywała w Efezie. Paweł przeżył, ba, sam wywołał wielkie przebudzenie w mieście i w okolicy. Z jego powodu musiał jednak także wiele wycierpieć. Przeczytajcie dziewiętnasty rozdział Dziejów Apostolskich.

Ksenofont z Efezu napisał jeden z nielicznych zachowanych romansów starożytności: **Ephesiaka (Opowieści efeskie)**. Powstał prawdopodobnie w pierwszym wieku. Na początku i na końcu tej krótkiej powieści otrzymuje się żywy obraz kultu Artemidy, który – nawiasem mówiąc – sprawowały i zdominowały wyłącznie kobiety: „Właśnie wtedy obchodzono tam zwyczajowe święto Artemidy. Od miasta do świątyni jest siedem stadiów (1,3 km). Wszystkie dziewczęta tej krainy musiały w swoich najpiękniejszych ozdobach udać się tam w uroczystej procesji […]. Wielki był tłum widzów, miejscowych i obcych, był bowiem zwyczaj, by w czasie tego święta wybierać młodym dziewczętom narzeczonych. W porządku przesuwała się procesja, na czele przedmioty kultu, pochodnie, kosze, kadzidła; za nimi konie i psy, a także sprzęty do polowania i do wojny, przeważnie jednak narzędzia pokojowe. […] Kiedy zaś procesja przeszła, cały tłum ruszył do świątyni na ofiarę."

Pod koniec powieści, gdy główni bohaterowie po latach wracają do Efezu, pisze: „Gdy tylko zeszli na ląd, natychmiast, tak jak stali, udali się do

świątyni Artemidy, odmówili wiele modlitw, złożyli ofiary, ofiarowali dary wotywne i kazali też postawić bogini tablicę z napisem."

Artemida była niejako patronką Efezu, która kształtowała wszystkie warstwy społeczne. Z takim ogólnym obrazem miasta list staje się dla nas bardziej przejrzysty. Ludzie bali się oddziaływania niewidzialnych boskich sił i mocy. Lecz Paweł głosi Chrystusa, który jest wywyższony ponad wszystkie te moce i je pokonał.

Aktualność w XXI wieku?

Prawdy, które Bóg objawił Pawłowi i które Paweł spisał natchniony przez Ducha Bożego, są ponadczasowe. Trwają na zawsze. Chodzi o Boga i Jego Chrystusa. Wszystko kręci się wokół Niego, który nie ma ani początku, ani końca.

Bałwochwalstwo naszych dni obchodzi się bez posągów bożków, wyroczni i krwawych ofiar. Służba bożkom i składanie ofiar jednak pozostały. Trochę inaczej, ale w istocie to samo. Pozostało skupienie na władzy, pieniądzach i seksie. Do tego dochodzi świat cyfrowy, który oferuje nieskończoną ofertę rozrywki i rozproszenia. Współczesne bałwochwalstwo nie chce uspokajać bogów ani ich wzywać, lecz uspokoić samego człowieka, aby do ostatka zaspokoić jego żądzę konsumpcji.

Przekonajcie się sami! List do Efezjan bezlitośnie analizuje to położenie świata. Paweł dziś w istocie nie napisałby go inaczej. I pokazuje wyjście. Także alternatywny styl życia, który dosłownie pochodzi z nieba.

Paweł nie przyniósł nowej religii. Przyniósł Chrystusa, a wraz z Nim nowego człowieka. I wolność od mocy, które rządzą życiem, ku nowemu życiu.

Treść i układ listu

Część 1: rozdziały 1–3 Część nauczająca (dogmatyczna)

Fragment	Treść
Podarowana pozycja zbawienia w Chrystusie – indykatyw zbawienia	
Rozdział 1	
Wersety 1–14	Uwielbienie i oddawanie czci Bogu: Co Bóg planuje i czyni dla siebie samego i co nam podarował; zamysł Boga wobec wszechświata: Chrystus Głową wszystkiego, a my, Kościół, Jego ciałem.
Wersety 15–23	Co mamy poznać: najpierw samego Boga, nadzieję, dziedzictwo Boga w nas i Jego wielką moc dla nas, taką, jaka była we wskrzeszeniu Chrystusa.
Rozdział 2	
Wersety 1–10	Niegdyś i teraz – zbawienie Boże: od duchowej śmierci do nowej pozycji zbawienia w Chrystusie, w niebiosach.
Wersety 11–22	Koniec podziału między Żydami a poganami: jedni i drudzy stają się jednym nowym człowiekiem i świątynią.
Rozdział 3	
Wersety 1–13	Szczególna służba apostoła narodów: ogólnoświatowy zbór/Kościół Nowego Testamentu, „nowy" lud Boży jako odwieczny zamysł Boga.
Wersety 14–21	O co się modlimy: wstawiennictwo i uwielbienie dotyczące mocy Ducha, poznanie miłości Jezusa.
Część 2: rozdziały 4–6 Część praktyczna – godne życie	
Codzienność nowego człowieka – imperatyw zbawienia	
Rozdział 4	
Wersety 1–16	Napomnienie do jedności: dary i członki ciała oraz wzrost ciała.
Wersety 17–32	Nowy człowiek: zupełnie inne życie.
Rozdział 5	

Wersety 1–21	Życie jako dzieci Boże: mowa i postępowanie jako naśladowcy Boga, w przeciwieństwie do świata.
Wersety 22–33	Chrystus i Kościół: wzór dla małżeństwa męża i żony.
Rozdział 6	
Wersety 1–9	Rodzice i dzieci – niewolnicy i panowie.
Wersety 10–24	Zbroja Boża: walka duchowa.

Pozdrowienie 1,1-2

Pisze do was Paweł, nikt inny. Czynię to jako apostoł, jako bezpośrednio posłany sługa Jezusa Chrystusa, uwielbionego Syna Bożego i Syna Człowieczego. Z Jego woli jestem Jego wysłannikiem. Piszę do was, święci i umiłowani w stolicy, Efezie, a także w całej rzymskiej prowincji Azja. Piszę do was z głębi serca. Do was, którzy jak wszyscy naśladowcy Jezusa jesteście świętymi, poświęconymi Bogu. Wierzącymi z całego serca. Wszyscy jesteście **w Chrystusie** zakorzenieni i zakotwiczeni. Zjednoczeni z Nim. Na zawsze z Nim związani. Bardzo pragnę, aby Bóg, nasz niebieski Ojciec, i Jego Syn, nasz Pan Jezus Chrystus, ze swego niewyczerpanego niebiańskiego źródła darował nam coraz więcej łaski i pokoju na nasze codzienne życie. Codziennie. Aż dojdziemy do celu.

Hojnie obdarowani w niebie, w Chrystusie 1,3

Wspólnie i tak często, jak to możliwe, wielbimy naszego Boga. Ojca naszego Pana Jezusa Chrystusa. Ze zdumionymi i wdzięcznymi sercami dostrzegamy, że już dziś obdarzył nas wszelkim możliwym duchowym błogosławieństwem. Wszystko, co jako ułaskawieni ludzie możemy otrzymać, czym możemy się cieszyć i czego możemy doświadczać, dał nam On. Błogosławieństwo, które przychodzi do nas przez Ducha Świętego i tylko przez Niego może być przeżywane. Wszystko zostało nam podarowane w **świecie niebiańskim**. Tam, gdzie jest Chrystus. Już teraz, w codzienności, mamy to błogosławieństwo. Chrystus jest u siebie w niebiańskiej chwale. I tylko w Nim zostało nam podarowane to błogosławieństwo. Tam, w niebiańskim świecie. Jeszcze o tym powiem. **Już teraz** posiadamy to niebiańskie bogactwo błogosławieństwa. I w nim żyjemy. A wkrótce całkowicie, w widzialnej chwale. O tym wszystkim chcę was teraz dokładniej poinformować.

Błogosławieństwo w szczegółach: wybrani do synostwa 1,4-5

To wspaniałe, niezmierzone bogactwo błogosławieństwa zostało nam obiecane już przed początkiem wszechświata. Kiedy nas wszystkich jeszcze nie było. Wszystko wyszło tylko od Niego – nie od nas. On bowiem wybrał nas już przed wszystkimi czasami. Nas, którzy wierzymy ewangelii. Abyśmy, święci i bez zarzutu, zostali przeniesieni do wspólnoty Jego miłości. Abyśmy żyli z Nim pod Jego przyjaznym obliczem. Jako umiłowani i z pobudek Jego miłości chcemy żyć święcie i nienagannie. Bóg bowiem przeznaczył nas do tego, abyśmy zostali ustanowieni w pozycji królewskich córek i synów Bożych. Uczynił to Bóg przez swojego Syna. Mieliśmy stać się dla Niego jak Jego Syn. Tak cenni, jak On jest dla swego Ojca, tak cenni mieliśmy się stać dla Niego. **Dla siebie samego**, dla swojego serca. Bo On się tym raduje. Bo Mu się to podoba. Bo On jest miłością, która daje samą siebie. Przyjął nas do swojej niebiańskiej wspólnoty rodzinnej.

Nasze niezasłużone przyjęcie jako synów i córek Bożych sprawia, że łaska Boga jaśnieje w najjaśniejszym świetle. Zostaliśmy przeznaczeni ku chwale Jego wspaniałej łaski. Bo tylko z łaski staliśmy się tym, kim jesteśmy. W swoim umiłowanym Synu uczynił nas do tego odpowiednimi. Daruje nam tę samą miłość, co swojemu Synowi.

Ułaskawienie, odkupienie, przebaczenie 1,6-8

Ale byliśmy niegodni. Najpierw coś musiało się z nami stać. Nigdy sami z siebie – bez łaskawej interwencji Boga – nie znaleźlibyśmy się we wspólnocie Jego miłości. Potrzebowaliśmy odkupienia! Byliśmy uwięzieni i winni w naszych grzechach. Odkupienie przyszło przez krew Jezusa. Przez śmierć Jego umiłowanego Syna. Jego ofiara na zawsze usuwa nasze grzechy. Tak jak wtedy w Egipcie. Krew baranka paschalnego przyniosła Izraelowi wyzwolenie. Teraz przebaczył nam wszystkie grzechy i całe nieposłuszeństwo. Bo bogactwo Jego łaski jest tak wielkie. Tę łaskę wylał na nas obficie. Tak bardzo jej potrzebowaliśmy. I potrzeba było wiele łaski. Dał nam ją zrozumieć, abyśmy mogli głośno sławić tę łaskę. W ten sposób możemy wciąż na nowo i coraz bardziej poznawać odkupieńczą łaskę. Ale pozwolił nam poznać o wiele więcej, niż by nam już wystarczyło.

Tajemnica Jego woli 1,9-10

Jako swoich synów i córki wtajemniczył nas nawet w swój wieczny plan i postanowienie. Chce, abyśmy wiedzieli, co zamierzył dla tego świata i dla całego wszechświata. To nie był plan awaryjny, po tym jak ludzie zgrzeszyli i są zgubieni. Nie, ten wieczny zamysł Bóg miał już długo przed naszym zgubieniem i grzechem, i mimo nich. Wieczny zamysł nie jest dziś już tajemnicą, którą może znać tylko kilku uprzywilejowanych. Nie, wszystkie Jego córki i wszyscy Jego synowie są wtajemniczeni. On w głębi serca ma wielkie upodobanie w tym, by wykonać wspaniały plan miłości i błogosławieństwa dla tego świata. Nadchodzi czas, gdy wszystkie inne czasy, które ludzie określali i kształtowali, przeminą. Wtedy wszystko będzie wypełnione i ukształtowane przez Chrystusa Bożego. Z Niego, z Głowy, wyjdzie błogosławieństwo aż po krańce ziemi. On będzie przewodził. Zjednoczy w sobie wszystko, co w chaosie było rozdzielone. Wszystko przywróci na właściwe miejsce. Połączy to, co do siebie należy. To oznacza ratunek dla całego kosmosu. Niebo i ziemię zjednoczy przez swoją widzialną obecność. Nowy i lepszy Eden, który rozprzestrzeni się po całej ziemi, sprawi, że zapomni się o wszystkim, co kiedyś było.

Nasze dziedzictwo w wiecznym Królestwie Chrystusa 1,11-12

W Chrystusie, jako królewscy synowie i córki Boże, zostaliśmy też ustanowieni dziedzicami Boga. Jak niegdyś dwunastu plemionom Izraela przypadł losem dział dziedzictwa w ziemi Kanaan, tak nam w Chrystusie przydzielone zostało to wielkie, niebiańskie dziedzictwo, wieczna własność. Sam Bóg z góry przeznaczył nas do tego, abyśmy przeżyli tę wspaniałą pełnię czasów. Czas, do którego wszystko zmierza. Mamy być zjednoczeni z Chrystusem. Zostaliśmy nobilitowani, by dzielić Jego honorowe miejsce. Wtedy, gdy będzie Głową wszystkiego. W ten sposób Bóg ma jeszcze większą radość i upodobanie niż my sami. To już teraz wysławia Jego chwałę i łaskę, a tym bardziej, gdy nadejdzie ten dzień. Zaiste sam siebie obdarował, sprowadzając nas do siebie, w Chrystusie.

Jak to poselstwo do nas dotarło 1,13-14

To dziedzictwo otrzymaliśmy my, Żydzi, którzy już czekaliśmy na Mesjasza i w Nim pokładaliśmy nadzieję. Ale dziś dotyczy to także was, narodów na całej ziemi. Prawdę o prawdziwym i żywym Bogu spotkaliście w ewangelii. To dobra nowina o ratunku i odkupieniu w Jezusie Chrystusie. Przyjęliście tę ewangelię i uwierzyliście jej. Bóg odpowiedział na waszą wiarę. Przyjął was jako swoją własność. I swoją własność wiążąco opieczętował. Tą pieczęcią jest Duch Święty. Został nam obiecany już przez proroków i przez Jezusa. Duch Święty jest najcenniejszym i najpewniejszym zadatkiem Boga na to wielkie dziedzictwo, o którym właśnie mówiłem. Jak gdyby Bóg musiał w ten sposób ręczyć nam za naszą przyszłość. Jakże jest łaskawy. To jest jak rękojmia, dzięki której już dziś mamy pewność, że w przyszłym świecie będziemy z Chrystusem. Pewność, że kiedyś obejmiemy nasze prawowite dziedzictwo jako synowie i córki Boże w życiu wiecznym. Kiedy wtedy wypełni się nieskończenie życzliwy Boży plan zbawienia, posłuży to najpierw i przede wszystkim Jego czci, Jego chwale i Jego własnemu upodobaniu. Z Niego, przez Niego i dla Niego to się stało.

Modlitwa wstawiennicza Pawła 1,15-16

Słyszałem o żywej wierze, w której żyjecie. I o miłości, którą niepodzielnie macie do wszystkich świętych, do wszystkich córek i synów Bożych. Bardzo się z tego cieszę i tego też życzę wszystkim wspólnotom, które powstały dzięki mojemu głoszeniu. Codziennie w moich modlitwach dziękuję Bogu za was. Modlę się za was, tak jak i za wszystkich innych.

Modlitwa o poznanie Boga 1,17

Szczególnie modlę się o to, abyście poznali Boga. Aby przez Ducha dał wam poznać **Jego samego**. I coraz bardziej rozumieć. Poznajcie naszego Boga! Kim i czym jest On dla was osobiście. On jest bowiem Bogiem naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojcem chwały. Od Niego pochodzi wspaniały plan, o którym mówię. On jest źródłem wszystkiego dobrego i wspaniałego, co niezasłużenie przypadło nam w udziale. Tego Boga musimy najpierw i przede wszystkim poznać. Jest zupełnie inny niż wszyscy bogowie, których znaliście. Poznajcie Go w całej Jego istocie, w Jego bogactwie i w Jego chwale. Poznajcie Go przede wszystkim w Jezusie. On jest obrazem Boga. Duch objawi nam Boga, pokaże nam Jego chwałę i wywyższy Wiecznego w naszych sercach. Bez Ducha nie poznamy Boga. Kiedy Duch objawia, dzieje się to ku naszej radości i ku uwielbieniu Boga.

Poznać nadzieję 1,18

Tak zostaniecie oświeceni i będziecie widzieć oczami serca, spojrzeniem wewnętrznego człowieka, wielkość Boga w Chrystusie. Przez Ducha Bożego i w wierze. Wtedy widzimy wyraźnie, do czego Bóg nas powołał. Jak wspaniały jest nasz cel. Jak potężna nasza nadzieja. W nowym świecie Boga będziemy połączeni z Chrystusem, Głową. Nie tylko my jesteśmy dziedzicami Boga, lecz to dziedzictwo należy do samego Boga. Jest to Jego całkiem osobista własność, tak jakby i On był kimś, kto otrzymuje dziedzictwo. I cieszy się na nie. My, święci, Jego córki i synowie, jesteśmy Jego dziedzictwem. To wręcz wspólne dziedzictwo. Zapierające dech w piersiach wobec chwały i bogactwa Boga, który to dziedzictwo dopełnia.

Moc Boga okazana na nas i na Chrystusie 1,19-20

Modlę się też o to, abyście poznali moc Boga, która w was zadziałała i jest dla was dostępna. Moc i siła Boga, którą powołał wszechświat z nicości do istnienia, rozwinie się w nas potężnie, gdy obejmiemy nasze dziedzictwo i będziemy w nim żyć na zawsze. Ten boski wysiłek mocy, który Bóg wkłada dla nas, stał się już raz wyraźnie widoczny. Działał w całej pełni potęgi, gdy Bóg wyrwał swojego Chrystusa z haniebnej śmierci krzyżowej i Go wskrzesił. I posadził Go ponad wszystkim, po swojej prawicy, na swoim tronie, w świecie niebiańskim. Jako zmartwychwstały i uwielbiony człowiek, na tym najwyższym honorowym miejscu, triumfuje nad wszystkimi duchowymi mocami i władzami niewidzialnego świata niebiańskiego. One roszczą sobie prawo do tego miejsca, ale przysługuje ono tylko jednemu: Mesjaszowi. Zostało to teraz rozstrzygnięte na wszystkie czasy i zawsze tak pozostanie. Złe, wrogie Bogu moce są pokonane. Drżą przed Nim. Chrystus jest większy i wszystko jest Mu poddane. Tak oto jest On Głową, Władcą i Panem nad wszystkim. Już teraz i – jak już pisałem – kiedyś widzialnie dla wszystkich.

Kościół i Chrystus – Głowa i ciało całkowicie zjednoczone 1,21-23

Jakie to wielkie i błogosławione – aż trudno w to uwierzyć – że Bóg dał tego wywyższonego Chrystusa Kościołowi jako Głowę. Wspólnota wierzących, ogólnoświatowy Kościół, jest Jego ciałem. Jako Głowa Chrystus jest Tym, który zaopatruje i chroni. Jedno i drugie to duchowy, realny, kompletny organizm. Widzialny w świecie. Co więcej: w ten sposób nawet sam Chrystus w tej więzi ze swoim Kościołem staje się kompletny i dochodzi do pełni. Chrystus, Głowa, połączony ze swoim Kościołem złożonym ze wszystkich, którzy idą za Jezusem, w tej jedności napełni wszystko, aż po każdy zakątek wszechświata, chwałą Boga.

W jakim położeniu znalazł nas Bóg 2,1-3

Pokaz mocy Boga nie stanie się widoczny dopiero w waszym przyszłym dziedzictwie. Był potrzebny już na początku historii Boga z każdym z was z osobna. Bo w waszej relacji z Bogiem byliście jakby **martwi**. Odwróceni od Niego, żyliście własnym życiem. Nieposłuszni Mu w wielu grzechach. Byliście oddzieleni, ba, jakby odcięci od prawdziwego i żywego Boga. Bez Boga byliście wydani na łaskę **niewidzialnego władcy ciemności**. Nie wiedzieliście o tym. Myśleliście, że jesteście wolni. Ten potężny książę i jego aniołowie wpływają nawet na świat ludzi i nad nim dominują. Wywiera wpływ na każdą epokę dziejów świata. Kolonizuje ludzi, aby zapomnieli o prawdziwym Bogu i byli Mu nieposłuszni. Wszyscy byliśmy synami nieposłuszeństwa. Kochaliśmy nieposłuszeństwo i grzech. Do tego dalekiego od Boga i manipulowanego przez szatana społeczeństwa należeliśmy wszyscy. Za nasze czyny jesteśmy jednak mimo to sami odpowiedzialni. Gdziekolwiek nadarzała się okazja, z całego serca dawaliśmy upust grzesznym pożądliwościom i namiętnościom. Wszystko w naszym życiu kręciło się wokół tego, jak możemy się samorealizować. Braliśmy wszystko, co się dało. Myśleliśmy, że jesteśmy wolni, a byliśmy uwięzieni w naszych grzechach. Oddychaliśmy duchem świata, ale byliśmy żywymi trupami. Taka była nasza natura, z którą się urodziliśmy. W oczach Boga takie życie zasłużyło tylko na Jego gniew.

Miłości Boga nie da się powstrzymać, a ona czyni niemożliwe możliwym 2,4-7

A jednak ten Bóg potraktował nas zupełnie inaczej, niż na to zasłużyliśmy! Jest pełen niepojętego miłosierdzia wobec nas, ponieważ – zupełnie inaczej niż szatan i jego słudzy oraz wszyscy bogowie świata – jest Bogiem miłości! Widział nasze beznadziejne położenie, z którego nigdy nie mogliśmy sami się uwolnić. I też nie chcieliśmy. **Bóg wkroczył – On naprawdę nas pokochał.** Uwolnił nas z tego zgubienia. Swoją miłością wyprowadził nas z tego więzienia grzechu. Przecież byliśmy duchowo martwi w naszych przestępstwach. Byliśmy oddzieleni i daleko od Niego. Całkowicie odcięci od źródła Bożego życia. Lecz Bóg uwolnił nas z tego więzienia śmierci. Wyrwał nas z niego, wskrzeszając nas i ożywiając razem z Mesjaszem, z Jego dobrowolnej śmierci. Tak potężnie zadziałała moc Boga w Chrystusie, że wraz z Nim wystrzeliła nas w życie. W ten sposób weszliśmy w nową i realną więź życia z Nim. To jest prawdziwe zbawienie i wyzwolenie z beznadziejnego zgubienia! Nasz los był przesądzony, lecz nieskończona dobroć Boga stanowi wyzwalającą różnicę. Taka jest niezasłużona łaska! Taki jest nasz Bóg! A jednak zbawienie jest większe i sięga dalej, niż kiedykolwiek moglibyśmy sobie wyobrazić! Bóg tak ściśle połączył nas z Mesjaszem, że nie tylko zostaliśmy z Nim wskrzeszeni z naszej duchowej śmierci. Wstąpiliśmy nawet razem z Nim do **świata niebiańskiego**, gdzie On mógł zasiąść po prawicy Boga. Tam, w Chrystusie, możemy współzasiadać i znaleźć odpoczynek w obecności Boga. Bóg w Chrystusie przyciągnął nas do siebie samego, do swego serca. To już teraz jest rzeczywistość. Prawda w naszej codzienności. W tej świadomości, w naszej pozycji królewskich córek i synów Bożych, żyjemy teraz dla Boga. Tak zostaliśmy przeniesieni w obszar niebiańskiego Zwycięzcy. Pewnego dnia ta pozycja nie będzie już przeżywana tylko w wierze. Pewnego dnia stanie się widzialna w zmartwychwstaniu. Gdy otrzymamy nowe ciało chwały. Z tego niebiańskiego miejsca wejdziemy do nowego świata Boga, do wiecznego Królestwa naszego Pana Jezusa. I tam, w Chrystusie, otrzymamy jeszcze więcej darów łaski. Bóg jest tak bogaty w łaskę i dobroć wobec nas! **Na dziś i na jutro.** Także w przyszłym czasie i w wieczności Jego łaska wobec nas nie będzie miała końca.

Niezasłużona łaska czyni nas arcydziełem Boga 2,8-10

Cała ta akcja ratunkowa Boga była niezasłużoną łaską! Nic do niej nie wnieśliśmy. Mogliśmy tylko uwierzyć Bogu i Chrystusowi i zaufać, tak jak usłyszeliśmy to w ewangelii. **Wielkie zbawienie Boże to Jego wierność, Jego dar i Jego podarunek!** Nie mogę tego dość mocno podkreślić! Ani wtedy tego nie chcieliśmy, ani nie dokonaliśmy niczego, co Bóg mógłby wykorzystać. Cała chwała i cała cześć należą jedynie do Boga! Teraz jesteśmy Jego arcydziełem, Jego nowym stworzeniem w Chrystusie! Na początku ludzie zostali stworzeni, aby byli płodni i się rozmnażali. Tak samo teraz także my, jako nowi ludzie Boga, możemy pomnażać dobre uczynki. W tym mamy być płodni. Dobre uczynki, które czynimy, Bóg już przygotował. Leżą przed naszymi stopami i czekają, aż zostaną wykonane. Dobro, które Bóg nam uczynił, możemy teraz przekazywać dalej. Aby ludzie byli błogosławieni, a Bóg otrzymał chwałę. On jedyny!

Bliscy i dalecy – jedni i drudzy pojednani i przyprowadzeni do Boga 2,11-16

Nigdy nie zapominajcie, skąd przyszliście wy, narody. Jak daleko byliście od Boga. W oczach Izraela nazywano was nieobrzezaniem. Izrael był Bożym ludem przymierza, obdarowanym pieczęcią przymierza, obrzezaniem. Żyliście bez oczekiwania na Mesjasza. Nie mieliście ani nadziei na Niego, ani prawa do Niego. Nie mieliście żadnego dostępu do obywatelstwa Izraela. Przymierza, przez które Bóg związał się ze swoim ludem Izraelem, i wspaniałe obietnice, które dał swojemu ludowi wybranemu na własność, nie dotyczyły was. **Krótko mówiąc: byliście beznadziejnie zgubieni.** Bez iskry nadziei, ba, bez prawdziwego Boga Izraela, zabłąkani w świecie pogańskich narodów. Sami tak tego nie postrzegaliście, ale taka jest prawda. Lecz teraz stało się coś, czego my, Żydzi, się nie spodziewaliśmy, a co dla wszystkich jest niezasłużone i zaskakujące. Wy, narody, zostaliście przez Chrystusa przeniesieni z oddalenia od Boga prosto do bezpośredniej obecności Boga. Stało się to możliwe tylko przez krew Mesjasza. On jest naszym szalom! On jest pokojem między nami, Izraelem, a narodami. Zburzył podział, mur między nami. Uczynił to, stając się człowiekiem i unieważniając przepisy, które tworzyły ten podział i ten mur. Chciał zjednoczyć tych dwoje, Izrael i narody, w pokoju. Chciał nawet stworzyć z nich w sobie samym jednego, zupełnie nowego człowieka. **Wszyscy razem staliśmy się teraz tym jednym nowym człowiekiem.** Liczy się nie tylko jednostka, lecz to, co wspólne. On, Jezus, zjednoczył obu w jedno ciało i pojednał ich ze sobą nawzajem. I pojednał ich obu razem z Bogiem. Zaprowadził pokój. A czy wiecie, jak to uczynił? Jakim nakładem i za jaką cenę? Przez straszny krzyż! Swoimi cierpieniami na krzyżu i swoją śmiercią na krzyżu tę wrogość wręcz uśmiercił i unicestwił. To, co stało między nami a Bogiem, usunął na krzyżu.

To poselstwo musi wyjść w świat 2,17

Z poselstwem krzyża On, Mesjasz, przez swoich wysłanników i przez swojego Ducha jest w drodze po całym świecie. Wszyscy ludzie mają to usłyszeć. Wam, dalekim, czyli narodom, ale także nam, Żydom, bliskim, głoszony jest ten wszechogarniający pokój i pojednanie. **Pokój z Bogiem i pokój między sobą!** To jest poselstwo ewangelii.

Jesteśmy zaproszeni – odważnie przychodzimy przed tron 2,18

Wyobraźcie sobie: trójjedyny Bóg, Ojciec, Syn i Duch, zaprasza nas, Izrael i narody, abyśmy razem przyszli do Niego, do Jego niebiańskiej obecności. Abyśmy stanęli przed obliczem wiecznego, wszechmogącego, świętego i kochającego Boga. Zbliżamy się do Niego przez Jezusa, przez moc i prowadzenie Ducha Świętego. On uzdalnia nas i dodaje nam odwagi, abyśmy czynili to w wierze i z radosną ufnością. Bez żadnego lęku. Lęk napełniał wszystkich, którzy zbliżali się do Boga w Jego ziemskiej świątyni. Lecz On jest teraz naszym niebieskim Ojcem. Kocha swoich synów i córki! Jego serce stoi dla nas otworem.

Nowa ojczyzna i nowe ognisko domowe – nowy dom 2,19-22

Ale wszystko też obróciło się dla nas ku najlepszemu. Wy, narody, nie jesteście już obcymi, już nie bez domu, już nie bez ojczyzny, już nie ludźmi drugiej kategorii. Staliśmy się współmieszkańcami i domownikami Boga. Tak, teraz mieszkamy także z wierzącymi z Izraela w Jego niebiańskim domu, jako Jego rodzina. Wieczny Bóg znalazł wreszcie trwały dom na ziemi, za którym od początku się rozglądał.

Dom jest zbudowany na tym fundamencie: na apostołach Jezusa i na Jego prorokach. Stali oni na początku głoszenia zbawienia, byli świadkami zmartwychwstania i wysłannikami Pana Jezusa. Przynieśli ewangelię i naukę naszego Pana Jezusa Chrystusa. W tym domu Jezus Chrystus jest kamieniem węgielnym, według którego wszystko się wyrównuje. **Który jako zwornik gwarantuje stabilność.** W Nim cały dom jest doskonale wyrównany i stabilnie spojony. Choć ten dom przez Chrystusa jest już doskonały, to jednak rośnie dalej. Jak żywy organizm. Rośnie w świętą świątynię w Panu. Mieszka w niej nie kto inny, jak sam trójjedyny Bóg. Wy, narody, teraz także do niej należycie. Z nami z Izraela zaczęło się to wtedy w Jerozolimie, w dniu Pięćdziesiątnicy. A niedługo potem i wy staliście się żywymi kamieniami tej Bożej budowy. Przez Ducha Świętego, który nas wszystkich razem buduje w to mieszkanie Boże. Razem staliśmy się miejscem zamieszkania Boga. Niegdyś była to świątynia z kamieni. W jednym jedynym miejscu. Teraz Jego świątynia rozciąga się na całą ziemię. Wszędzie codziennie wbudowywane są w Jego świątynię żywe kamienie. Mur, który dzielił, został zburzony – teraz buduje się świątynię.

Tajemnica Chrystusa objawiona i głoszona przez Pawła 3,1-7

Ja, Paweł, piszę do was z niewoli. Nie jestem jednak więźniem Rzymian, nawet jeśli tak to wygląda. Jestem i pozostaję więźniem mojego Pana Jezusa Chrystusa. On decyduje o wszystkim. O każdym dniu mojego życia. Dla was, narodów, jestem w więzieniu. Z powodu moich żydowskich rodaków, dla których nie do zniesienia jest to, że wy, narody, stajecie się teraz synami i córkami Bożymi. Chrystus jednak powierzył mi zadanie, abym wam, którzy byliście uwikłani w ciemność bałwochwalstwa, głosił łaskę Bożą. Nie wymyśliłem tego wszystkiego sam. Zostało mi to objawione w nadprzyrodzony sposób. Ta tajemnica o łasce Bożej nie jest już teraz tajemnicą. Przed chwilą opisałem wam ją w kilku słowach. To jest tajemnica Chrystusa, która była zakryta przed wszystkimi ludźmi. Także przed nami, Jego dawnym ludem Izraelem. Ale teraz Duch Boży w pełni objawił ją apostołom i prorokom Jezusa Chrystusa. Znają ją teraz i otwarcie głoszą Chrystusa i Jego łaskę. W ten sposób wszyscy możemy wiedzieć, co niegdyś było ukryte w tej tajemnicy: że my z narodów jesteśmy współdziedzicami Boga; że my z narodów zostaliśmy wcieleni w ciało Chrystusa, w Jego Kościół; że my z narodów mamy teraz także udział w obietnicach, które dawno temu otrzymał już Izrael. Wszystko, co teraz wspólnie posiadamy, mamy tylko w Jezusie Chrystusie. W Nim i przez Niego Bóg nas uwolnił i obdarował. **Ewangelia jest jedynym i niezawodnym poselstwem o tajemnicy Chrystusa.** Przyjęliście ją z wiarą. Jestem sługą tej ewangelii i wszystko dla niej poświęcam. To dar łaski Boga, niezasłużony podarunek, że zostałem uznany za godnego, by być sługą ewangelii. Mogę nim być dzięki Jego mocy, która we mnie działa. Chcę wiernie wypełniać to zadanie, do którego zostałem posłany, aż do ostatniego dnia.

Tajemnica została objawiona, aby głoszono ją całemu światu 3,8-13

Naprawdę czuję się najmniejszym i ostatnim ze świętych, kiedy myślę o mojej przeszłości. Nie mogę się wynosić z powodu tego wielkiego zadania. **Mam wam, narodom, aż po krańce świata głosić niezmierzone bogactwo Chrystusa.** Przez moje głoszenie jak najwięcej spośród tych, którzy to usłyszą, ma zostać oświeconych co do tej tajemnicy. Mają poznać, jak Bóg odsłonił ją w swoim czasie. I jak teraz czyni ją dostępną dla wszystkich przez ewangelię. Przed wszystkimi czasami była to tęsknota Jego kochającego serca. Ale pozostawała ukryta, aż przyszedł Chrystus. Pochodzi od Boga, który stworzył wszystkie rzeczy. Tym samym ponad wszelką wątpliwość jest jasne, z jakim Bogiem mamy do czynienia: nie z jakimś bogiem, którego ludzie sobie wymyślili. Nie, z Wiecznym, który nie ma początku, lecz sam wszystkiemu dał początek. On jest twórcą tej tajemnicy. Dotyczy ona wszystkiego, co stworzone. On napełni to swoją chwałą. Bóg ma ostatnie słowo. Nie władze ani moce, ani książęta niewidzialnego świata niebiańskiego. Chcą one zawładnąć wszystkim, co stworzone. I manipulować ludźmi, i ich niszczyć. Wrogie, niewidzialne moce są także stworzeniami Boga i niegdyś należały do Jego niebiańskiej rodziny. Ale wiele z nich od Niego odpadło. Im teraz, przez odkupiony i wyzwolony Kościół z Żydów i narodów, ukazywana jest głęboka mądrość Bożego odkupienia. Bezradnie te moce muszą przyjąć do wiadomości, że wiecznego zamysłu Boga, który On wypełnił w Chrystusie, Panu panów, ani nie poznały, ani nie mogły mu zapobiec. Muszą patrzeć, jak ludzie, którzy tak jak one same byli uwikłani w grzechy, mogą teraz zająć swoje miejsce w rodzinie Boga. W Chrystusie, który wstąpił do nieba i został uwielbiony, mamy radosną ufność i pełne prawo, aby w wierze stanąć przed tym wspaniałym Bogiem. Przed Jego niebiańskim tronem. Ten tron jest od nas oddalony tylko o jedno uklęknięcie, skoro zostaliśmy przeniesieni do świata niebiańskiego. W każdym miejscu możemy przystąpić do tego tronu – jest tylko o krok od nas. Także to moce muszą przyjąć do wiadomości. One nie mogą już stawać w obecności swego Stwórcy.

Nie traćcie odwagi z powodu mojego trudnego położenia w więzieniu i w prześladowaniu. W końcu przyszło to tylko dlatego, że głoszę wam tajemnicę i bogactwo Chrystusa. I przywilej śmiałego zbliżania się do Boga.

Pamiętajcie, jak bardzo jesteście błogosławieni przez moją służbę, z powodu której jestem tu w kajdanach.

Wstawiennictwo o duchową moc, zamieszkanie Chrystusa i poznanie Jego miłości 3,14-19

Mimo wszystko, co mnie spotyka, nie przestaję się za was modlić. Na kolanach przed Ojcem. On jako Stwórca nadaje wszystkim imię, zarówno niebiańskim rodzinom, aniołom, jak i nam, ludziom. On – jako Stwórca – jest ponad wszystkim. Dlatego jest pierwszym i jedynym adresatem naszych modlitw.

Proszę Go konkretnie, abyście wszyscy otrzymali Jego **moc**. Tyle duchowej mocy, ile On jest bogaty w chwałę. Niech Jego Duch nieustannie wlewa tę boską moc w naszego wewnętrznego człowieka. I pomnaża ją w naszej duszy.

Tak oto **Chrystus** przez działanie Ducha Bożego może w waszych sercach, w waszym najgłębszym wnętrzu, w waszych myślach, **zyskać miejsce**. Wiele głosów i rzeczy nieustannie chce zająć przestrzeń waszego serca. Pozwólcie, aby On zawsze miał pierwszeństwo.

Tak będziecie zakorzenieni i bezpiecznie zakotwiczeni w Jego **miłości**. W miłości z wdzięcznością przyjętej, ale też codziennie przekazywanej dalej, która spaja was ze wszystkimi świętymi, ze wszystkimi poświęconymi Bogu.

Szczególnie razem, we wspólnocie, w wielu miejscach, gdzie zbierają się uczniowie Jezusa, pojmujemy szerokość, długość, wysokość i głębokość, całą przestrzeń wiecznego zamysłu Boga. Wciąż na nowo stawiajcie sobie przed oczy ten wieczny plan Boga. Jest on wypełniony bezgraniczną i nieporównanie wielką **miłością Chrystusa**. To Jego miłość dopiero to wszystko umożliwiła. Ta miłość Chrystusa jest większa, niż kiedykolwiek zdołamy pojąć. Może nas wciąż na nowo głęboko poruszać, zachwycać i prowadzić do uwielbienia. Badajcie i kochajcie ten potężny zamysł. Nie czynić tego byłoby wstydem dla córek i synów Bożych. Bo tylko tak zostaniemy napełnieni i wypełnieni Chrystusem i samym Bogiem. **To już teraz jest kawałek nieba na ziemi.**

Cała chwała Wszechmocnemu, który w nas działa – od Jego ludu 3,20-21

Cóż to za Bóg! Taki, który może uczynić wszystko. I jeszcze o wiele więcej, niż myślimy i planujemy, na co mamy nadzieję albo o co możemy prosić. Przez swoją moc, która w nas działa. Dziś i na wieki. Jemu niech będzie wszelka cześć i chwała. Możemy tylko z uwielbieniem uznawać i wielbić chwałę, którą Ty, o Boże, posiadasz. Pośród Twojego Kościoła, w Twoim domu, w którym chętnie mieszkasz, tam należy się Tobie wszelka cześć i przywiązanie, miłość i uwielbienie, w Chrystusie: dziś, jutro, na zawsze i po wszystkie czasy. Amen.

Tu kończy się pierwsza połowa listu. Chodziło o to, jak Bóg nas uratował i ponad miarę pobłogosławił. W drugiej połowie chodzi o to, jak Bóg wywraca całe nasze życie. Staliśmy się nowymi ludźmi dzięki temu, że Bóg wkroczył. A o tym, jak żyją nowi ludzie, jest mowa w drugiej połowie. Poruszonych zostaje wiele dziedzin życia, a to, co przedtem, i to, co potem, zostaje zestawione. Chodzi o to, by żyć tym, kim jesteśmy. Żyć życiem Boga ze zbawienia i z łaski. Z moimi współbraćmi w wierze, z bliźnimi, z małżonkami i z dziećmi.

Żyć jednością pełną miłości, pielęgnować ją i strzec jej 4,1-3

Ja, więzień w Panu Jezusie, zachęcam was, aby wspaniałe powołanie Boże widocznie odbijało się w waszym codziennym życiu. On uczynił was tym, kim teraz jesteście w Chrystusie. To właśnie opisałem w moim liście. Bóg powołał nas przez ewangelię. Wasze życie ma być w pełni zgodne z tym wspaniałym powołaniem Bożym. A to oznacza nic innego, jak żyć tak, jak żył Jezus. Bądźcie Jego naśladowcami. Należy do tego, abyście we wspólnym życiu pielęgnowali takie obcowanie ze sobą, które jest przeniknięte **pokorą**, **łagodnością** i **cierpliwością**. Nie wywyższajcie się i nie bądźcie zarozumiali. Nie rańcie nikogo, ani słowami, ani czynami. Dajcie drugiemu czas, jeśli trzeba, aby zmienił zdanie. Postawcie się w jego położeniu. Znoście drugiego z jego słabościami i błędami dzięki miłości Bożej. **Przecież tak samo postępuje sam Bóg z każdym z nas.**

Chodzi o nic mniej niż o **jedność** wszystkich świętych. Bóg jej chciał i Bóg ją kocha. Opisałem wam ją wcześniej. To Duch Boży ją stworzył. Tylko On czyni tę jedność możliwą i odczuwalną. Ale jest ona krucha i podatna na zranienie, dlatego mamy jej strzec i chronić jak **cennego skarbu**. **Jedność Ducha** jest bowiem skarbem Boga. To jest to, za czym tęskni serce Boga i co jest zakotwiczone w Jego własnej istocie i wiecznym zamyśle. Tę jedność On nam podarował. Jest to widzialna, przeżywana i praktyczna jedność wszystkich synów i córek Bożych. **Nie jest to jednolitość ani ujednolicenie, nie jest to impreza, lecz decyzja o więzi, bezwarunkowa spójność najróżniejszych ludzi wszystkich ras, warstw społecznych i typów w Jezusie.** Dlatego bycie jednym w jednym ciele zasługuje na całą naszą uwagę i cały nasz trud. Spójnią pokoju mamy być ze sobą związani, niejako do siebie przykuci. Tylko tak ta cenna jedność może zostać praktycznie zachowana. Za tym pokojem musimy gonić, aby nigdy nam nie uciekł.

Wspaniała jedność i jej przejawy 4,4-6

Ta jedność wszystkich świętych, wszystkich uczniów, opiera się na siedmiorakiej jedności. Jest ona większa od nas, a jednak jesteśmy jej częścią. W nią jesteśmy wrośnięci. Przez nas staje się widzialna: jedno ciało, nowy człowiek, ze wszystkich synów i córek na całym świecie, stworzone przez Ducha Bożego.

Jeden Duch, który łączy – nie wiele duchów, które tworzą podziały.

Jedna nadzieja, która kieruje nas ku wielkiemu, epickiemu celowi Boga i nas jednoczy.

Jeden jedyny Pan Jezus Chrystus dla wszystkich, który jest większy niż wszyscy panowie i cezarowie świata, któremu wszyscy chętnie służymy.

Jedna wiara nas jednoczy, która została nam ogłoszona i przekazana przez apostołów i proroków.

Jeden chrzest jest naszym znakiem rozpoznawczym, w wodzie, przez który każdy uczeń przed Bogiem, ludźmi i niewidzialnymi mocami świadczy, że Chrystus umarł i zmartwychwstał, a my z Nim.

Jeden prawdziwy i żywy Bóg i Ojciec wszystkich synów i córek Bożych, który działa w tej jedności, który zasiada na tronie ponad wszystkimi, przez wszystkich działa i we wszystkich mieszka.

Chrystus rozdziela dary łaski, które służą jedności 4,7-11

Tak jak mnie, Pawłowi, została darowana łaska Boża, tak każdemu, kto należy do tej jedności Ducha, została darowana szczególna łaska. Tym indywidualnym darem łaski każdy ma służyć tej jedności. I pomagać ją zachować. Mimo wszelkiej różnorodności. Nasz uwielbiony Pan Jezus podarował ją każdemu uczniowi, i to każdemu indywidualnie, tak jak w swojej boskiej mądrości odpowiednio przydzielił każdemu. **Tak, jak każdy może ją unieść i wykonywać.**

Te dary, które Chrystus rozdzielił każdemu z nas, są owocem Jego potężnego triumfu. Nigdy nie zapominajcie, że On oddał wszystko, abyśmy mogli otrzymać tę łaskę! Myślę o Psalmie 68, który mówi o Panu jako o potężnym wojowniku, który w duchowej walce wstępuje na górę Baszan, na Hermon, i ją zdobywa. Potężni wrogowie, byki z Baszanu, to moce ciemności, o których już nieraz mówiłem. Zostają pokonani i jako jeńcy sprowadzeni w dół. Są Jego łupem. Tak Chrystus pokonał przez krzyż na Golgocie te moce, które także was trzymały w niewoli. **Chrystus zwycięsko i w triumfie wstąpił do świata niebiańskiego.** A stamtąd zstąpił w swoim Duchu w dniu Pięćdziesiątnicy w Jerozolimie. Duch Chrystusa zstąpił z bogatymi darami, które On rozdziela i daje swojemu ciału, swojemu Kościołowi. Jedno i drugie, Jego wstąpienie i Jego zstąpienie, to pochody triumfalne. Zstąpił na ziemię, do nas, aby z królewską hojnością, jako zwycięski wojownik, rozdzielać nam dary. Chrystus, który umarł i powstał z martwych, wstąpił aż do niebiańskiego tronu Boga, aby wszystko napełnić swoją wspaniałą obecnością. Każdy zakątek wszechświata, tak samo jak nasze codzienne życie, mają być i będą wypełnione Chrystusem.

Dary łaski w działaniu – służba, jedność, poznanie, wzrost, dojrzałość, prawda i miłość 4,11-16

Czy Chrystus, po tym jak wstąpił do nieba, pozostawił swój Kościół samemu sobie? Nie, bo dał swojemu Kościołowi ludzi jako dary. Pięć z nich wymieniam tutaj. Zostali przez Niego obdarowani i uzdolnieni do tego, by byli **apostołami, prorokami, ewangelistami, pasterzami i nauczycielami**. Ich służba i zaangażowanie z ich nadprzyrodzonym, duchowym uzdolnieniem służą temu, aby wszyscy święci, wszyscy uczniowie, zostali wyposażeni i przygotowani do swojej szczególnej służby. Po to przecież **wszyscy** otrzymali od Chrystusa dar łaski. Każdy otrzymał dar, a wraz z nim zadanie. Dar i zadanie mają być rozpoznawane, wspierane i wymagane przez pięcioraką służbę.

Służba tych pięciu darów, tak samo jak służba wszystkich, którzy należą do jedności Ducha, służy budowaniu i zachowaniu ciała Chrystusa. Dopóki jesteśmy na ziemi, to duchowe ciało Chrystusa potrzebuje czynnego i oddanego zaangażowania i udziału wszystkich swoich części, swoich członków. Już teraz jesteśmy ciałem Chrystusa, ale mamy też praktycznie tym żyć. Celem budowania i wzrostu jest **jedność wiary i poznanie Syna Bożego.** Wszyscy jesteśmy w drodze, poznajemy po kawałku. Czasem jesteśmy nieświadomi, nieświadomie trzymamy się fałszywych przekonań, nie poznajemy Syna Bożego dość wyraźnie. Dlatego potrzebujemy innych z ich darami. Mamy **wspólnie** wzrastać i stawać się dorosłymi. Aż do pełnej dojrzałości dorosłego człowieka. To jest wyznaczony cel. Ta dorosłość to nic innego jak pełnia Chrystusa.

Wyposażenie i wzrost są konieczne, abyśmy nie byli już niedojrzali jak dzieci. To znaczy: nie umieć niczego ocenić ani oszacować z Bożej perspektywy. Jeśli nie robimy postępów w wierze, jesteśmy jak żaglówka, która bez steru miotana jest przez wiatr tam i z powrotem. Wiatr fałszywych nauk i nauczycieli może nas porwać. Te fałszywe nauki nierzadko są nawet zamierzonym oszustwem, wymyślonym jako przebiegły błąd, aby zwieść właśnie niedojrzałych. **Nie bądźcie więc już niemowlętami i małymi dziećmi!**

Bądźcie raczej prawdomówni i trzymajcie się prawdy. Ale z miłością do siebie nawzajem, a nie w przemądrzałości. Tak, niech wszystko, co czynicie, przyczynia się do tego, abyśmy wzrastali ku Niemu, ku Chrystusowi, Głowie. Z Niego z kolei wyrasta całe ciało, gdy jest duchowo zaopatrywane z tej niebiańskiej centrali. Przez Chrystusa ciało złożone z wielu uczniów jest

doskonale spojone i połączone. Przez duchowe stawy, czyli każde złącze, które dostarcza tego, co potrzebne, przez mięśnie i ścięgna, ciało jest wspierane i zaopatrywane. Każdy uczeń według otrzymanej łaski przyczynia się do wzrostu ciała. Albo też nie, jeśli łaskę, którą otrzymał, zatrzymuje dla siebie i nie przekazuje jej dalej. To, co każdy członek, każdy uczeń, wnosi do tego ciała przez swoją służbę, daje postęp i wzrost całości. Wprawdzie nie możemy tego zobaczyć bezpośrednio i w całości, bo rozciąga się to na całą ziemię, ale Bóg to widzi i trzyma całość w swojej ręce.

Jak każde ciało samo się buduje i podtrzymuje przy życiu, aby wzrastać, i wykonuje swoje czynności, tak też ciało Chrystusa, które w miłości Bożej samo się buduje. Dotyczy to ogólnoświatowego Kościoła, on jest tym jednym ciałem Chrystusa. Nawet wtedy, gdy nie widzimy go i jego jedności albo widzimy je tylko w niewielkim stopniu.

Jak wygląda życie bez Boga 4,17-19

To wzrastanie i stawanie się może się udać tylko wtedy, gdy nie będziecie już żyć jak narody, do których kiedyś należeliście. Zaklinam was w Panu. One są całkowicie przekonane o swoim bezsensownym i powierzchownym poglądzie na życie i odrzucają ewangelię. Ich myślenie i ich rozum w odniesieniu do Boga, a tym samym do samych siebie, są całkowicie zaciemnione. Są oddzielone od Boga, niejako martwe w grzechach, jak już mówiłem. Nie znają życia z Bogiem, dlatego brakuje im wszystkiego. Nie wiedzą nic o Bogu i w tym są w swoim przekonaniu twarde jak kamień. Zabetonowane w swoich poglądach. Są całkowicie zamknięte na wszystko, co pochodzi od Boga. W rezultacie wielu z nich utraciło wszelkie wyczucie tego, co dobre, stosowne, pożyteczne i słuszne. To, co im pozostaje i w czym się samorealizują, to niepohamowana rozpusta i wypaczenie wszelkiego dobra, które Bóg na początku podarował w swoim stworzeniu. To, co Bóg niegdyś stworzył ku błogosławieństwu i radości, zostaje wykrzywione w nieczystość i konsumowane z nienasyconą żądzą i chciwością. Tak oto narody, które mniej lub bardziej tak żyją, trwają w bezsensie i pustce, beznadziei, zniewoleniu, uzależnieniach i zgubieniu.

Jak można żyć inaczej? 4,20-24

Z takiego życia może nas wyprowadzić tylko Bóg. **Zaprawdę potrzeba wskrzeszenia, aby stać się nowym człowiekiem. To uczynił Bóg. W Chrystusie.** Kiedy poznaliście Chrystusa, był On dokładnym przeciwieństwem tego, kim wy byliście. Prawda, którą głosił Jezus, jest zupełnie inna. Jego słów mamy się uczyć i je wypełniać. Jego słowa i nauki zostały wam ogłoszone w Azji Mniejszej. Prowadzą do zupełnie innego życia. Nasze dawne życie, życie narodów, należy do naszego **starego człowieka**. Odłożyliśmy go i zdjęliśmy jak stary, znoszony i brudny płaszcz. Ten stary człowiek psuje się jak nietrwały towar przez wszystkie zwodnicze pożądliwości, w których żyje. Już zbiera to, co sieje. Staje się tym, co czci i uwielbia. Wy zaś jesteście nieustannie odnawiani i odświeżani przez Ducha Bożego w waszym myśleniu i w całej waszej postawie życiowej. Przez waszą wspólnotę ze sobą i przez słowo Chrystusa. Abyście żyli jak **nowi ludzie**. Od wewnątrz decydujecie się teraz na dobro. Z przekonania. Przyoblekliście się bowiem w nowego człowieka jak w nowe ubranie, które wszyscy mogą zobaczyć. **Ten nowy człowiek jest stworzony przez Boga.** Tylko dlatego ten nowy człowiek żyje tak, jak całkowicie odpowiada to własnej istocie Boga. Mianowicie Jego **prawdzie, sprawiedliwości i świętości**.

Jak wygląda nowe życie 4,25-32

To, że Bóg tak radykalnie odnowił nasze życie, staje się widoczne w małych i wielkich sprawach, sytuacjach i czynach. **Kłamstwa** ma już nie być. Mówcie zawsze **prawdę** bliźniemu i nie udawajcie nic przed sobą nawzajem. Przecież jesteśmy jak członki jednego ciała organicznie ze sobą połączeni! Jako bracia i siostry w wierze. Jeśli gniewacie się na innych, bardzo uważajcie, abyście nie zgrzeszyli. **Gniew** to naturalna, ludzka emocja. Ale często, jeśli nie zazwyczaj, nasz gniew jest grzeszny, bo jest zbyt gwałtowny, przesadny i właśnie nieusprawiedliwiony. Jeśli gniewaliście się na bliźniego prosto w twarz, a tak nie powinno było być, szukajcie koniecznie najbliższej możliwej okazji, by to wyjaśnić i się pojednać. Jeśli tego nie zrobicie, otwieracie diabłu przestrzeń i dajecie mu możliwość, by siał gorycz, a potem znowu jeszcze więcej grzesznego gniewu. Także **kradzieży** ma już nie być. Zamiast iść na łatwiznę i coś sobie brać, pracujcie na to i zarabiajcie. Nie używajcie więc swoich rąk do kradzieży. Przeciwnie: używajcie ich do tego, by dzielić się z tymi, którzy pilnie tego potrzebują i cierpią niedostatek. Uważajcie też, **jak mówicie** i co mówicie. Nowego człowieka wyróżnia to, że nie wypowiada zgniłych, szpetnych i raniących ani pozbawionych miłości słów. Mówcie raczej dobre słowa, które dodają odwagi i które tym, którzy ich słuchają, ukazują wielkość łaski Bożej.

Kiedy coś czynicie, mówicie albo myślicie jak wasz stary człowiek, wtedy ranicie i **obrażacie Ducha Świętego** Bożego. On przecież mieszka w nas i chce nam pomagać żyć jak nowi ludzie. On jest **Bożą pieczęcią** na nas. On jest naszym zabezpieczeniem i gwarancją, że dożyjemy dnia odkupienia – gdy obejmiemy nasze dziedzictwo. Ten Duch Święty jest bardzo wrażliwy, gdy chodzi o grzechy. Bardziej, niż nieraz myślimy. Przecież to smutne, gdy w Jego bezpośredniej obecności robimy właśnie to, co On chce usunąć z naszego życia. Dlatego żyjmy Jego życiem, które podarował nam w nowym człowieku. Mamy stawać się tym, czym jesteśmy! Duch nas do tego uzdalnia!

Życie starych ludzi między sobą jest często pełne goryczy, wściekłości i gniewu, krzyku i złorzeczeń przeciw sobie nawzajem. Jest po prostu złośliwe. Bądźcie teraz zupełnie inni wobec siebie. Także wobec nich. **Bądźcie dobrzy, okazujcie współczucie i bądźcie delikatni, gdy inni doznają cierpienia i straty. Bądźcie teraz zawsze gotowi przebaczać i okazywać łaskę, gdy wyrządza się wam krzywdę.** To jest największe, co możecie uczynić, bo

także Bóg przebaczył wam wszystko przez Chrystusa. Sami nie mogliście niczego naprawić wobec Boga i byliście całkowicie zdani na łaskawe przebaczenie Boże, jak już mówiłem. To jest największe, co zostało wam podarowane: Jego łaska.

Jak dobrze by było, gdyby o chrześcijaninie mówiono: wykapany Ojciec – wykapany Jezus 5,1-2

Jesteście umiłowani przez Boga! Jesteście Jego dziećmi! Macie w sobie Jego wieczne życie. Jego serce bije w was: **Macie i możecie być naśladowcami naszego Boga i niebieskiego Ojca.** Staje się to widoczne przede wszystkim w miłości Bożej. W miłości żyjmy. Niech miłość będzie naszym sposobem obcowania ze sobą i motywem wszystkiego, co czynimy. Z miłości do nas Jezus Chrystus oddał się za nas na śmierć jako ofiara w naszym zastępstwie. Nigdy nie było większej miłości. Ta ofiara miłości jest tym, co podoba się Bogu. Zadaniem Jego życia była całkowita ofiara dla Boga. Ponad miarę uczciła Boga, uwielbiła Go i ucieszyła. Tak ma i może być również u nas!

Seksualność z dwóch perspektyw 5,3-10

Przechodzę teraz do czegoś, co jest rozpowszechnione w naszym społeczeństwie, u was w Efezie, ale też na całym świecie: **wolny seks, seksualna rozwiązłość, pornografia i chciwość.** Przeciwstawcie się temu całkowicie. Już w myślach! Także w waszych rozmowach. To swobodne dawanie upustu seksualności nie ma nic wspólnego z miłością, która daje i ofiaruje samą siebie, o której właśnie mówiłem. Jest dokładnym przeciwieństwem. Ludzie stają się przy tym ofiarami. Choćby żartować z tego rodzaju seksualności albo opowiadać o niej dowcipy, ba, choćby tylko o niej mówić, nie przystoi świętym i ludziom poświęconym Bogu. Usuńcie każdą myśl i wszystkie słowa o tym, aby to puste i bezsensowne życie już nigdy was nie dogoniło. Humor i subtelne dowcipy nie są grzechem, ale sprośne dowcipy o rzeczach haniebnych i głupia, pusta i powierzchowna paplanina nie pasują do Królestwa Bożego. Z waszych serc i myśli ma płynąć dziękczynienie, nic innego jak wdzięczność. **Mówcie o tym, za co możecie dziękować Bogu. A potem też to róbcie!**

Musicie to zrozumieć i trzymać się tego: ludzie, którzy uprawiają wolny seks poza przymierzem małżeńskim męża i żony albo bez niego, bez nawrócenia i upamiętania nigdy nie wejdą do Królestwa Boga i Pana Jezusa. Ulegają swojej seksualnej żądzy i w niej żyją, jak gdyby była ich bożkiem, któremu oddają cześć. W przeciwieństwie do was nie będą mieli żadnego dziedzictwa w przyszłości Boga. Nie dajcie się więc w tej sprawie odwieść od tego jasnego stanowiska Boga, jak gdyby to wszystko nie było takie złe i nie trzeba było traktować tego poważnie. Uważają, że są oświeceni i w świetle. Twierdzą, że nie trzeba kontrolować swojej żądzy, lecz dawać jej upust i się samorealizować. Ale to jest kłamstwo. **Ludzie oszukują samych siebie.** Bo Bóg nigdy tego tak nie zamierzył.

Seksualność jako dar Boży jest wspaniała i święta i jest dana dla małżeństwa. Kto jednak bez hamulców idzie za swoją seksualną żądzą, jest nieposłuszny na wskroś. Już w swoim życiu odczuje, jak puste i samotne jest takie życie, gdy nie żyje się miłością w zobowiązaniu i wierności. **W końcu przyjdzie na nich święty i sprawiedliwy gniew Boży. My zaś będziemy mogli wtedy objąć nasze dziedzictwo w chwale Boga i w Jego królewskim panowaniu.**

Nie należcie więc do tych ludzi. I nie podzielajcie ani nie wspierajcie ich poglądów i ich sposobu pojmowania życia. Czas, gdy żyliście dokładnie tak

samo, jest przecież dla was definitywnie zakończony. Nie jesteście już w ciemności. Wy – a nie oni – zostaliście teraz przeniesieni w niebiańskie światło Chrystusa. Żyjcie też teraz tak. Jako widzący i zupełnie inaczej niż ci ludzie. Nie bierzcie udziału w ich poczynaniach. Niebiańskie światło wydaje w naszym życiu coraz więcej owocu: dobroć, sprawiedliwość i prawdę. **Pytacie teraz o to, co się podoba Panu. Nie pytajcie najpierw o to, co podoba się wam albo ludziom wokół was.**

Powrót do dawnego życia jest możliwy – droga z powrotem do światła Bożego również 5,11-14

Jeśli ktoś z was powraca do takich czynów, nie bratajcie się z tymi bezowocnymi uczynkami ciemności, okrywając je milczeniem albo choćby tylko je tolerując. Miejcie odwagę jasno nazywać te rzeczy po imieniu. To, co oni potajemnie czynią, jest tak haniebne, że w ogóle nie da się o tym mówić. A jeśli potępiacie te uczynki, to nie dlatego, że to jest wasze osobiste zdanie, lecz dlatego, że jest to stanowisko i prawda Boga. Jego święte światło ujawnia istotę tych nieświętych czynów. Zwróćcie im uwagę, że z całą pewnością im to zaszkodzi. Gdyby ktoś z was miał się ześlizgnąć w to dawne życie, zawołajcie do niego usilnie dobrze znane słowa: **Obudź się**, ze swego duchowego snu i odrętwienia. Powstań z martwych, skoro żyjesz tak jak ci, którzy nie znają Boga. **Wtedy znów zajaśnieje ci Chrystus**, a ty zobaczysz, gdzie jako dziecko Boże jest twoje miejsce.

Niebezpieczeństwa wszędzie – naucz nas liczyć dni nasze 5,15-17

Widzicie, niebezpieczeństwa czyhają na nas, dzieci Boże, wszędzie. Przyglądajcie się dokładnie, jak żyjecie. Nie żyjcie jako chrześcijanie bezmyślnie, naiwnie albo powierzchownie. Żyjcie jak ci, którzy są mądrzy, którzy siebie samych i to, co ich spotyka, badają w świetle prawdy Bożej. Bo nasz czas jest zły. Nie żyjemy w strefie neutralnej, lecz wśród ludzi, w społeczeństwie, które jest dalekie od Boga. Chce ono, abyśmy znowu do niego należeli. Wykupujcie czas, który wam pozostał. Uświadomcie sobie, że dni naszego życia są policzone i mają swój kres. Wola naszego Pana i Mistrza, Chrystusa, jest jedynym, co się liczy. Tylko wypełniając Jego wolę, możemy wykupić czas.

Napełnienie Duchem we wspólnym uwielbianiu Boga 5,18-21

Nie upijajcie się i nie odurzajcie alkoholem. Także wtedy, gdy schodzicie się na wasze wieczerze Pańskie. Przez to często dochodzi do grzechów, o których mówiłem. Kto się upija, traci hamulce, trzeźwość i panowanie nad sobą. Albo staje się zmęczony, bierny i bezczynny. Pozwólcie raczej, by napełniał was Duch Boży, gdy się schodzicie. **Mówcie o bogactwie i słowie Chrystusa.** Tak, pozwólcie, by Duch pobudzał was i napełniał jednych przez drugich i wzajemnie, gdy razem z serca śpiewacie Panu i wznosicie radosne okrzyki na Jego cześć. I grajcie na swoich instrumentach. **Niech uwielbienie psalmami i pieśniami duchowymi napełnia nas Chrystusem i radością nieba.** Tak, mówcie zawsze, przy każdej okazji, w waszych sercach, ale też na głos, dziękczynienie naszemu Bogu w imieniu Jezusa. To przecież jedyna godna odpowiedź, gdy ktoś doświadczył łaski Bożej i codziennie jej doświadcza. Bądźcie przy tym wszyscy sobie nawzajem **podporządkowani** w bojaźni przed Chrystusem, tak jak jesteście podporządkowani Chrystusowi. Nie wynoście się jedni nad drugich. Nie przeforsowujcie własnej woli. Uważajcie drugiego za wyższego od siebie.

Miłość Boża: Chrystus i Jego Kościół – Głowa i ciało – mąż i żona – szacunek i miłość 5,22-33

Wy, żony, bądźcie podporządkowane swoim mężom, przed Panem. Bo głową w tym przymierzu małżeńskim jest mąż, tak samo jak Mesjasz jest Głową Kościoła, swojej żony, i swojego ciała. Mesjasz jest Zbawicielem swojego ciała, czyli swojego Kościoła, który składa się ze wszystkich uczniów. Tak jak Kościół jest podporządkowany Chrystusowi, swojej Głowie, tak są też żony swoim mężom. Przez jedność z Chrystusem Kościół jest błogosławiony. Tak jedność waszego małżeństwa ma być błogosławieństwem dla żon.

Wy, mężowie, to nie znaczy, że macie panować nad swoimi żonami jak pan nad swoimi niewolnikami albo jak władcy nad swoimi poddanymi. Nie, kochajcie swoje żony tak samo, jak Mesjasz umiłował swój Kościół i całkowicie oddał się za niego. Aż na śmierć. Tak daleko się posunął. **Tak wielka była Jego miłość.** Miał za cel całkowicie go uświęcić, wyjmując go z jego nędzy i przyciągając do siebie. Uczynił go czymś szczególnym, uświęcając go. Musiał go oczyścić z wszelkiego brudu grzechu, obmywając go wodą słowa ewangelii. Czyni to nadal, nieustannie i codziennie wyraża się w tym Jego trwała miłość. Chce postawić swoją umiłowaną oblubienicę przed sobą, Oblubieńcem, w całym jej pięknie i chwale, które On jej dał. **Nie ma w niej już nic, co przypominałoby, skąd niegdyś przyszła. Jest teraz oblubienicą Chrystusa, święta i nienaganna.**

Dlaczego wam to piszę? Bo wy, mężowie, jesteście dłużni i zobowiązani kochać swoje żony i troszczyć się o nie tak samo jak o własne ciała. Jedność waszego małżeństwa sięga tak daleko, jak gdybyście kochali własne ciało, ba, samych siebie, gdy kochacie swoje żony. I to bez samolubnych ukrytych zamiarów. Byłoby absurdem, gdybyście tego nie czynili, bo nikt nigdy nie nienawidzi własnego ciała. Pielęgnuje się je i karmi, jak i Mesjasz swój Kościół. Bo przecież jesteśmy członkami Jego ciała. Mojżesz pisze na początku, jak Bóg zaplanował powstanie związku małżeńskiego: Mąż opuści ojca i matkę, stanie się całkiem samodzielny i nie będzie już od nich zależny. Połączy się ze swoją żoną w nową jedność. Tych dwoje stanie się jednym ciałem. To naprawdę wielka tajemnica, nad którą można wciąż na nowo się zdumiewać, gdy dwoje ludzi w ten sposób się jednoczy. **Co jest jeszcze większe: dokładnie to samo dotyczy nawet Chrystusa i Jego Kościoła.** Dlatego, wobec tych realnych i głębokich wzorów, każdy z was, mężczyzn, ma kochać swoją żonę

jak siebie samego. Żona ma szanować męża. **Miłość i szacunek mają na co dzień kształtować wasze małżeństwo** i w ten sposób je chronić. Tylko tak możecie w pełni się rozwinąć i być błogosławieństwem w tym, co Bóg wam podarował. Lepszego kształtu małżeństwa nie ma!

Rodzice i dzieci 6,1-4

Nie piszę tylko do dorosłych. Bóg mówi także do dzieci. Bądźcie posłuszne swoim rodzicom w Panu. To jest dobre i słuszne, nawet jeśli czasem jest trudne i rodzice też popełniają błędy. Mojżesz w Dziesięciu Przykazaniach jedno poświęcił dzieciom. Jest to jedyne przykazanie z obietnicą: Czcij ojca swego i matkę, aby ci się dobrze działo i abyś długo żył na ziemi. Uwierzcie Jego słowu i czyńcie to, co mówi Bóg! Wy, ojcowie, bądźcie pełni miłości i wrażliwi w wychowaniu waszych dzieci, aby chętnie były posłuszne. Interesujcie się nimi. Okazujcie i udowadniajcie swoją miłość! Nie zniechęcajcie ich przesadną surowością i wymaganiami! Jeśli buntują się przeciw wam, może to zależeć od was. Bądźcie wzorem! Wychowujcie je do dobrego myślenia i zachowania, takiego, jakie podoba się Panu.

Jako niewolnik podobać się niebiańskiemu Panu 6,5-8

Wy, niewolnicy w Chrystusie, bądźcie posłuszni swoim ziemskim panom z pełnym zaangażowaniem. Nie kwestionując wszystkiego ani nie krytykując, i to tak, jak jesteście posłuszni Chrystusowi. Nie powinniście jednak chcieć podobać się swoim wierzącym czy niewierzącym panom po to, by zasłużyć na ich pochwałę. Bądźcie im posłuszni jako niewolnicy Chrystusa, którzy chętnie i z serca pełnią wolę Bożą. Służcie więc i bądźcie posłuszni ochoczo i z dobrych pobudek, jak gdyby to było bezpośrednio dla Pana, a nie dla ludzi. Nigdy nie zapominajcie, że nie czynicie tego na próżno. Warto. Pan nagrodzi wszelkie dobro, które czynimy. Czasem w tym czasie, ale z pewnością wtedy, gdy obejmiemy nasze dziedzictwo w chwale nowego świata. Dotyczy to oczywiście wszystkich uczniów.

Ziemski i niebiański Pan 6,9

Wy, wierzący panowie i właściciele niewolników: także wy macie czynić dobro waszym niewolnikom. Przestańcie ciągle grozić im karami. Wyobraźcie sobie tylko: grozicie im niesprawiedliwie, podczas gdy oni mają swego wielkiego Pana i Mistrza w niebie, który stoi po ich stronie. A przecież jest On także waszym Panem i Mistrzem. Nie patrzy ani na osobę, ani na status społeczny. Przed Nim nikt nie ma więcej praw ani łaski niż drugi. Nie grożcie więc, a już na pewno nie braciom.

Wojna do końca: stańcie się mocni 6,10

Powoli zbliżam się do końca. Chcę was jeszcze zobowiązać do gotowości w duchowym konflikcie, w którym stoimy każdego dnia. Duchowo znajdujemy się w stanie wojny, dopóki Królestwo Boże nie przyjdzie w sposób widzialny. Nigdy o tym nie zapominajcie i też się temu nie dziwcie. Dlatego najpierw wzywam was, abyście jako wojownicy Chrystusa stali się mocni w Panu. **Umacniajcie się w potężnej mocy Jego wielkiej siły**, o której przecież wielokrotnie mówiłem. Ta moc jest do dyspozycji, nawet jeśli najczęściej doświadcza się jej niepozornie, bez fajerwerków, a nawet w odczuwanej słabości.

Uzbrojeni na duchową wojnę 6,11-12

Przywdziejcie całą zbroję Bożą, w którą On chce nas wyposażyć. Potrzebujemy jej, aby stawić opór podstępom, zdradliwym sztuczkom i chwytom diabła. Nimi nieustannie nas atakuje, wszystkich synów i córki Boże. Kościół jest jego pierwszym celem ataku, choć diabeł jest już pokonany przez Chrystusa. **Bez zbroi Bożej jednak przegraliśmy już, zanim walka się zaczęła.** Nasza walka nie toczy się przeciw ludziom, lecz przeciw złym i wrogim mocom niewidzialnego świata. Istnieją całe zastępy wrogich istot w różnych rangach, w jakich niegdyś zostały stworzone przez Boga. Ale zbuntowały się przeciw swemu Stwórcy pod przywództwem diabła i chcą teraz zniszczyć wszystko, co Bóg stworzył w Chrystusie. To zwierzchności i władcy świata ciemności. W duchowej, grzesznej ciemności są u siebie. Duchowe moce zła, które mają wobec nas na myśli tylko to, co złe. Dlatego mówię jeszcze raz: przywdziejcie całą zbroję Bożą, a nie bierzcie tylko kilku jej części. W naszym życiu są złe dni, w których te moce szczególnie próbują. Wtedy musimy i możemy stawić opór w mocy Chrystusa. Kiedy takie bitwy znów się skończą, mamy jednak uważać, abyśmy nie stali się niedbali. Wtedy pozostaniemy niewzruszeni, aby w spokojniejszym okresie nie zostać nagle zaskoczonymi.

Zbroja w szczegółach 6,13-17

Zbroja Boża stanowi całość i składa się z różnych części. Które wszystkie są ze sobą połączone. Właściwie zbroja składa się ze wszystkiego, co już wam napisałem w tym liście. **Pas** na biodrach oznacza **prawdę** o Bogu, o Chrystusie i o tym, czego On dokonał. Ale jest to też prawdomówność i praktyczna prawda w naszym życiu, jak już wam mówiłem. **Pancerz** oznacza **sprawiedliwość** Bożą, w którą jesteśmy przyobleczeni jako ci, których Bóg usprawiedliwił. Ale żyjemy też sprawiedliwością Bożą i czynimy to, co Mu odpowiada. Mocne **obuwie** na każdy teren ukazuje naszą gotowość i nasz zapał, by **ewangelię** pokoju, którą sami mogliśmy przyjąć, nieść dalej do tych, którzy wciąż są w niewoli złych mocy. **Tarcza** oznacza **wiarę** i zaufanie, które we wszystkich sytuacjach życia mamy do naszego Boga, bo On zawsze może pomóc. Przez wiarę zostaliśmy zbawieni, ale sprawiedliwy także nieustannie żyje z wiary. Tylko tak jesteśmy w stanie odeprzeć i zgasić okrutnie złe, ogniste strzały złego. Należy do tego także ochrona głowy **hełmem**, który mówi o **zbawieniu**. Aby myślenie, słuchanie i widzenie pozostały nienaruszone. Zbawienie jest nasze: jesteśmy zbawieni, jesteśmy codziennie ratowani i kiedyś zostaniemy uratowani aż do Jego Królestwa w dniu odkupienia. Tej pewności nikt nie może nam odebrać.

Brońcie się **mieczem Ducha**, którym jest **Słowo Boże**. Ale idźcie też w walce naprzód. Tą bronią jest samo mówienie Boga, Słowo Boże, które przez Ducha jest żywe i stosowane celnie. Patrzcie na Jezusa, który jest w tym naszym wielkim wzorem.

Jeszcze jedna broń: wytrwała modlitwa i błaganie 6,18-20

Macie chwycić jeszcze jedną broń. Może najważniejszą. Módlcie się w każdym czasie modlitwą i usilnym błaganiem. Przynagleni przez Ducha Bożego. Sami i razem. Głośno i cicho. **Nigdy nie modlicie się dość, nigdy też za dużo.** Trwajcie w modlitwie i błaganiu, i to za wszystkich świętych i ich troski i potrzeby. Czyńcie to jednak także za mnie, abym mógł zrozumiale głosić dobrą nowinę trafnymi i celnymi słowami. I abym był odważny. Mam przecież i chcę wszędzie głosić tajemnicę ewangelii, którą opisałem wam w tym liście. Do tego zostałem posłany, nawet jeśli teraz siedzę w kajdanach w więzieniu. Zależy mi na tym, aby przez wasze wstawiennictwo doświadczyć pomocy Pana, bo jestem słabym mówcą.

Słowa końcowe 6,21-24

Ten list doręczy wam Tychik, umiłowany brat i mój wierny sługa w Panu. Będzie mógł opowiedzieć wam o moim położeniu. Macie wiedzieć, jak mi się wiedzie. Wtedy będziecie mogli się za mnie modlić i zostaniecie pocieszeni.

Wszystkim braciom i siostrom w wierze życzę coraz więcej pokoju i miłości Bożej, w ufności wobec Niego, naszego Boga i Ojca, i naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Łaski Bożej życzę wszystkim, którzy szczerze kochają naszego Pana Jezusa Chrystusa! Którzy przy Nim trwają, czyniąc to, co On mówi. I wyznają Go przed ludźmi.